

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 160
na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAR
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 40.—
w tekście mk. 50.— reklamy
mk. 25.—, nekrologi
mk. 20.—, komunikaty
mk. 25, zwyczajne mk. 12
za wiersz nomenklatury
jednolitej.

Ogłoszenia drobne 4.— za
za wyraz, dla poszukujących
cyfry 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej. — Za granicę
o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po
g. 5 włącz. 53 pros. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
Nowości
Piotrkowska
róg Główniej.

Najlepszy film sensacyjny jaki widzieliśmy na ekranach

MOTŁOCH — Cienie i Blaski PARYZA

Serja ta stanowi zupełnie oddzielną całość, a pod względem techniki i sensacji przewyższa dwie poprzednie.

Kino-Teatr
Nowości
Piotrkowska
róg Główniej.

Po strajku.

Zgodnie z zapowiedzią odbyły się w niedzielę wiecz sprawozdawcze dla członków Polskich Związków Zawodowych „Praca”. Otrzymała większość zgromadzonych wypowiedziała się za przystąpieniem w poniedziałek do pracy.

Następstwem takiego stanowiska proletariatu polskie o było wyznaczone w niedzielę na godzinę 4 PP. podpisanie umowy przez przedstawicieli Polsk. Zw. Zaw. „Praca”.

Dzisiaj, o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Polsk. Zw. Zaw. (Główna 31) zebranie delegatów i poborców Polsk. Zw. Zaw. „Praca”. Sprawy b. ważne. Jakknajlepiej udział konieczny.

Przed decyzjami Rady Najwyższej.

(Porozumienie anglo-francuskie. — Nad czem jeszcze radzić będzie Rada Najwyższa?)

Rada Najwyższa obradować będzie 8—10 dni.

PARYZ, 31. (PAT). Havas. — Depesza Reutera, która przyniosła wieczorem wiadomość o przyjęciu przez rząd angielski w celu załagodzenia nieporozumień propozycji francuskiej dotyczącej rozwiązania sprawy G. Śląska wywołała żywe zadowolenie. Urzędowo potwierdzenie tej noty nadeszło niebawem tego samego wieczora. Dabernon otrzymał instrukcję, aby przyłączył się do poprzedniego zdania Laurenta w sprawie wysyłki wojsk.

Opinia francuska z wielką życzliwością wita to, że Anglja dała dowód dobrej woli i poczyniła wszelkie wysiłki w celu dojścia do porozumienia. Przedwstępna ugoda co do sposobu postępowania przyjęta została przez opinię francuską za wstęp do zgodnego załatwienia całości problemu górnośląskiego.

Na zebranie Rady Najwyższej 8 sierpnia ma zaproszenie i Belgja. Ameryka wysła również swego przedstawiciela. Rada Najwyższa zajmie się wtedy sprawą przestępstw wojennych, oraz kwestją lipską. Prawdopodobnie omawiana będzie całość problemu odszkodowań wobec

tego, że min. finansów państw sprzymierzonych mają natychmiast po ukończeniu się konferencji uregulować sprawy techniczne jak np.: sprawę podziału wyplaconych odszkodowań, oraz pokrycia kosztów okupacji.

Rada Najwyższa rozważy również kwestję utrzymania sankcji, które według orzeczenia komitetu gwarancyjnego powinny być uchylone. Prawdopodobnie badane będą środki przy pomocy których można zaradzić głodowi panującemu w Rosji. Może być, że Rada Najwyższa zajmie się także kwestją wschodnią mimo, że Grecja nie żądała pośrednictwa państw sprzymierzonych.

Obrady Rady Najwyższej potrwać prawdopodobnie od 8—10 dni.

Mowa Lloyd Georga o Francji.

LONDYN, 31. (PAT.) H. W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika w Tiraniu na cześć poległych żołnierzy angielskich Lloyd George wygłosił mowę, w której przypomniał, że Anglja zorganizowała 10 milionów żołnierzy, z których 3 miliony poległo. Zaznaczył jednakże, że Francja poniosła większe jeszcze ofiary, a obecnie Francja prócz kosztów wojennych musi jeszcze przeprowadzić odbudowę. Jest rzeczą niemiłą, aby dwa kraje, które poniosły tak okrutne ofiary dla wspólnej sprawy i które osiągnęły triumf, mogły się spierać co do pokoju okupacyjnego taką ceną. Lloyd George podkreślił, że Francja i Anglja szczerze tylko porozumiewały się co do sposobów postępowania, w jakiby można uzyskać najlepsze wyniki, które obecnie sroawadzone zostały na drogę porozumienia. Prezydent zapewnił, że trudności są już pokonane. Przy najbliższym spotkaniu państw sprzymierzonych nastąpi zupełnie porozumienie. Anglja domaga się tylko prawa głosu przy utrwalaeniu pokoju. Nie żąda ona głosu przeważającego albo decydującego, gdyż byłoby to z jej strony arogancją nie do zniesienia. Anglja chce mieć tylko głos równy głosowi sojuszników, przyczem najzupełniej uzna, że ofiary jakie poniosła Francja uprawniają ją do specjalnego i natychmiastowego uwzględniania jej interesów, tem więcej, że niebezpieczeństwo jest dla niej większe bliżej jej granicy.

Serdieczna odpowiedź Anglii.

PARYZ 30. (PAT). Hav. g. 22.52. Harding uprzedził wieczorem Brianda i polecił lordowi Dabernon przyłączyć się do kroków ambasadorów francuskiego i włoskiego, poczynionych u rządu niemieckiego i wezwać rząd niemiecki, aby był każdej chwili gotów ułatwić wszelkimi sposobami transport przez terytorjum niemieckie wojsk sojusznicznych, których wysłanie ze względu na sytuację na G. Śląsku mogłoby być konieczne. Tom odpowiedzi angielskiej jest

niezwykle serdeczny. Harding wyraził żywo zadowolenie z powodu zlikwidowania ostatniego nieporozumienia.

Zadowolenie we Francji.

PARYZ, 31. (PAT). Prasa francuska przyjęła z żywym zadowoleniem układ francusko-angielski. Dzienniki wskazują na fakt, że w tym samym czasie, gdy Harding podał Briandowi pomysły wiadomości, Lloyd George wygłosił mowę, która trafiła do serca wszystkich francuzów.

Z komisji rzeczoznawców.

PARYZ 31. Konferencja rzeczoznawców dla zbadania sprawy górnośląskiej odbyła wczoraj na Quai d'Orsay 2 posiedzenia. Komunikatu o przebiegu posiedzenia nie wydano.
„Petit Parisien” donosząc o tem, pisze, że członkowie komisji zobowiązali się zachować jaknajściślej dyskrecję o przebiegu obrad. Dziennik ten jednakże twierdzi, iż członkowie komisji odnieśli korzystne wrażenie z dotychczasowego przebiegu układów oraz żywią nadzieję, że będą w stanie przedłożyć Radzie Najwyższej wspólny wniosek w sprawie granic na G. Śląsku.

Polityka polska.

Z Sejmu.

[Od własnego koresp.]

WARSZAWA, 31. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po zamknięciu dyskusji, budżet odesłano do komisji skarbowo-budżetowej, która zbierze się natychmiast celem rozdziału referatów, poczem zbierze się 25 sierpnia celem rozpoczęcia swych prac. Komisja konstytucyjna, mająca obradować nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, zbierze się 9 września.
Posiedzenia Sejmu po ferjach — odbędzie się 20 września.

Wyjazd poselstwa polskiego do Moskwy.

WARSZAWA, 31. Skład poselstwa polskiego w Moskwie został ostatecznie ustalony w sposób następujący: p. Roman Knoll (radca legacji) p. Tomasz Morawski (sekret I kl.), p. Jan Wszelaki (sekret II kl.). Ogółem w skład poselstwa wchodzi 15 osób. Konsulem generalnym został mianowany p. Kwiatkowski, adwokat z Charkowa; konsulem II kl. p. Baczynski i agentem handlowym p. Różycki. W skład konsulatu wchodzi 30 osób. Poselstwo polskie ma zająć gmach, w którym urzędował dotychczas Duński Czerwony Krzyż.

Poselstwo z p. Filipowiczem na czele wyjechało wczoraj, w niedzielę. Do pociągu przycepiiono 40 wagonów z żywnością. Razem z poselstwem wyjechali członkowie Komisji reewakacyjnej w liczbie 90 osób z byłym ministrem przemysłu i handlu p. Antonim Olszewskim na czele.
Dz. 28 b. m. z inicjatywy „Polsk.

Tow. Wschodniego” przedstawiciele rządu i organizacji społecznych podejmowali wyjeżdżających p.p. posta Filipowicza i ministra Olszewskiego w salonach hotelu europejskiego.

WARSZAWA, 31. (Polpress). Poselstwo sowieckie z p. Karachanem na czele przyjeżdża do Warszawy 3 sierpnia w godzinach południowych. W dniu dzisiejszym przeznaczony dla sowieckiego poselstwa hotel Rzymski ma być opróżniony w przeciągu 48 godzin. Znajdujący się między innymi w hotelu Rzymskim Główny Urząd Polskiego Czerwonego Krzyża zostanie przeniesiony do hotelu Pretorja przy ul. Zielnej.

Weterani 63 roku kawalerami orderu Wirtuti Militari.

WARSZAWA, 31. W dniu 5.8.21 r. przypada 57 rocznica stracenia dyktatora rządu powstającego z r. 1863—64, gen. Romualda Traugutta oraz czterech ostatnich wybitnych działaczy w rządzie narodowym Jana Jeziorańskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyńskiego i Romana Zulińskiego.

Pragnąc uczcić pamięć bohaterów, których pracą, śmiercią ofiarną lub męką Sybiru stały się polewem czynu orężnego następnych pokoleń. Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny postanowił w dniu tym udekorować orderem wojskowym „Wirtuti Militari”, przedstawionych do odznaczenia weteranów z r. 1863.

W Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 31. Wedle wiadomości zebranych z różnych miejscowości, tegoroczny urodzaj wystarczy jedynie na zapotrzebowanie samych włóściaw. W większej ilości guberniach zasiano zaledwie 10 proc. w stosunku do zasiewów zesiorocznych. W ten sposób nadzieja bolszewicka na włóściański chleb spełnia na niczem. W związku z tem, jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł — rząd zamierza wysłać na wieś „żywnościowe oddziały” celem zdobycia żywności dla miast.

MOSKWA, 31. W ostatnich czasach, z powodu ułatwionego wyjazdu za granicę, ceny na brylanty, jak też i na inne kamienie szlachetne, znacznie wzrosły. Za karat czystej wody w ostatnim czasie w Moskwie płacono do 5 milionów w sowieckiej walucie.

Mennica petersburska przystąpi w ciągu bieżącego miesiąca do bicia srebrnych monet. Nowy rubel również się będzie staremu. W pierwszym roku ma się wybić monet na cenę 250 milionów rubli.

MOSKWA, 31. Z Kijowa donoszą, iż doniesienia o śmierci atamana Matusi okazują się nieprawdziwe, albowiem żyje on i walczy ze swym oddziałem w Kijowszczyźnie.

WARSZAWA, 31. Wedle bolszewickich danych, w ciągu maja i czerwca opanowało komunistyczną partię przeszło 20 proc. ludzi z pośród jej dotychczasowych członków. Największą liczbą komunistów, zbliżoną z swej dotychczasowej partii, przypada na gubernię Tambowską, Orłowską i Woroneżską.

Spalenie Tambowa przez głędnich.

WIEN, 31. Według nadeszłych wiadomości z Moskwy, dnia 20 lipca chłopcy spłonili Tambow. Po spłonieniu miasta podpalił Kozaków, którzy starali się oparować rozruchy ściągano z koni i mordowano. Piechota też nie chciała strzelać do tłumu.

Dzwony kościelne i motory tramwajowe z Polski.

WIESBADEN, 31. — Z wywiezionych z Polski przez Niemców dzwonów dotychczas udało się odnaleźć i zidentyfikować 87 sztuk. Co do 78 dzwonów wydano nakaz wysłania, tak, iż powrotu tych dzwonów do kraju można się spodziewać już w pierwszej połowie sierpnia. Z 71 motorów zabranych przez Niemców warszawskim tramwajom miejskim, 24 motory odnalezione w Duisburgu i 20 odnalezionych w Drźnie, już wróciło do kraju. Pozostałe motory będą zwrócone w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

WIESBADEN, 31. — Poszukiwania przedmiotów wywiezionych z Polski są przez Niemców niezwykle utrudniane. Dotychczas nieraz do tego, że Niemcy podają wprost fałszywe informacje, aby zmylić poszukujących, względnie doprowadzić ich do pułapki.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

BERLIN, 31. (Polpress.) Hr. Bernsdorf pisząc w „Demokr. Deutschl.“ o stosunkach niemiecko-amerykańskich zaznacza, że przyjazny stosunek Niemiec do St. Zjednoczonych jest wynikiem prowadzonej przez rząd niemiecki polityki „średniej drogi”. Hr. Bernsdorf uważa, iż na odpowiedniejszy im przedstawiciel Niemiec w Waszyngtonie byłby nie dyplomata, lecz uczonego o wszechświatowej sławie.

Polska i Litwa.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

WILNO, 31. (PAI) Z Mirjanpola donoszą: Prześladowania ludności polskiej w litewskiej Suwalszczyźnie trwają w dalszym ciągu i przybierają coraz większe rozmiary. Zamieszkałym na Litwie mniej niż 10 lat Polakom władze litewskie odstawiają wydania paszportu i nie pozwalają w niej zamieszkać. Ostatnio Polaków pozbawiono prawa brania udziału w wyborach gminnych. We wsi O. Śliczki wydłono p. Karola Miera. W najbliższym czasie ma się wydrzeć 30 rodzin polskich z wsi Piotrowina.

O pozostanie Żeligowskiego w Wilnie.

WILNO, 31. (PAT). Na ostatnim zebraniu stronnictwa ludowego Odrodzenie postanowiono zwrócić się do generała Żeligowskiego o pozostanie wraz z całym wojskiem na stanowisku aż do czasu utworzenia rządu krajowego wybranego przez Sejm wileński.

Kronika polityczna.

„Rząd potrafi wyzyskać wszystkie atuty wobec Czech“.

Niektóre kółka warszawskie polityczne i prasowe wyrażają obawę, jakoby rząd polski posunął się zbyt daleko w ostatnich porozumieniach z rządem czechosłowackim.

Otóż należy stwierdzić, że obawy te są przesądzone. Rząd polski bowiem zgodnie z polityką pokojową przedłożoną przez min. spr. zagr. Skirmunta na Radzie ministrów dąży do nawiązania stosunków z rządem czechosłowackim. Trzeba jednak stwierdzić, że rząd polski jest świadom trudności i różnic dzielących oba państwa i zarazem interesów jakie posiada każde z tych państw. O ile Czechosłowacja wskutek trudności gospodarczych ma na względzie głównie kwestje ekonomiczno-handlowe, a więc zbyt nadmiaru swojej produkcji przemysłowej i poszukiwania rynku zbytu na Wschodzie o tyle interesy polskie więcej leżą w płaszczyźnie zagadnień natury politycznej.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych, niema inowy o jakimkolwiek przesądzeniu stanowiska polskiego w kwestji cieszyńskiej o której w najlepszym razie jako zbyt drażliwej się nie mówi.

Mimo to istnieje cały szereg zagadnień politycznych m. in. stanowisko Czechosłowacji w sprawie wicherzeń ukraińskich w kwestji Galicji wschodniej, uznanie traktatu ryskiego, w których to sprawach Czechosłowacja musiałaby zażądać inne stanowisko niż dotychczas.

Również koniecznym byłoby uzyskanie przez Polskę gwarancji, że nie powtórzy się sytuacja z r. 1920, kiedy to Czechosłowacja przecięła komunikację Polski z Zachodem.

Oceniając obecną sytuację polityczną, należy stwierdzić, że i Czechosłowacja jest silnie zainteresowana obecnym porozumieniem z Polską, gdyż przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny, zarówno ze strony ludności węgierskiej i ze strony Słowaczyny, a posiadanie pewności lojalnych stosunków do strony Polski jest dla Czechosłowacji bardzo poważnym argumentem.

To też niektóre warszawskie kółka polityczne potwierdzają program pokojowy polityki rządu umożliwiający konsolidację stosunków wewnętrznych i dają wyraz nadziei, że rząd polski potrafi w naradach z rządem czeskim wyzyskać wszystkie atuty, jakie obecna sytuacja rządowi polskiemu nasuwa.

Echa nominacji wielkopolskiej.

Powszechnie zdaniem wywylało mianowanie p. Trzcńskiego na ministra, nie zaś na kierownika ministerjum b. dzielnicy pruskiej, jak to wobec rychłej likwidacji tegoż ministerjum zapowiadano.

Dla czego tak się stało? Złożili dopatrują się w tem dowody, że z chwilą objęcia władzy p. Trzcński, jeden z niczłajców unifikacji zmienił zdanie co do tempa, w jakim ma ona nastąpić.

„Przebieg Wieczny” upstruje w tem „niewątpliwie ze strony rządu centralnego ustępliwość dla separatystycznych dążeń Wielkopolan”.

Pod względem politycznym mianowanie p. Trzcńskiego, należącego do grupy p. Skulskiego, uważa się powszechnie za „nadanie gabinetowi p. Włosa charakteru bardziej jednolitego”. Należytna grupa p. Skulskiego ma już w gabinecie swego przedstawiciela w osobie ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza.

Znowu groza Habsburgów na Węgrzech.

Omawiając sprawę eks-cesarza Karola „Czeskie Słowo” sędzi, według informacji z austriackich kół politycznych, że nie ulega wątpliwości, iż eks-cesarz Karol Habsburg będzie usiłował powrócić na Węgry. Równocześnie dziennik donosi z Belgradu, że istotnie w Austrii czynią się przygotowania do przewrotu na wypadek gdyby Karol wrócił na Węgry.

Następnie dziennik podaje wiadomość z Belgradu, że rząd rumuński zawarł z rządem jugosłowiańskim umowę według której oba państwa na wypadek powrotu eks-cesarza na Węgry natychmiast wypowiedzą wojnę Węgom. Według oświadczenia czeskiego reprezentanta w Bukareszcie rząd czeski przyłączy się do tej akcji. W tym kierunku zainteresowano ze strony Rumunii i Jugosławii w Budapeszcie.

Ruch zarobkowy.

Strajk w aptekach.

Powróciła z Warszawy delegacja właścicieli aptek łódzkich, która w związku ze strajkiem pracowników uzyskała konferencję u pana ministra zdrowia publicznego, Chodźki. Delegaci przedstawili ministrowi postulaty właścicieli aptek, po zaspokojeniu których właściciele aptek będą mogli podnieść płace pracowników aptecznych.

U ministra konferowała również delegacja pracowników aptecznych, uskarżając się na fakt, iż mimo, że fachowe sily strajkują, jednakże apteki czynne są nadal i obsługiwane przez ludzi niefachowych.

Właściciele aptek domagają się od rządu podwyższenia taksy laborum, czyli przygotowywanie lekarstw, co do czego p. minister przyrzekł ingerować w sensie przychylnym. Naturalnie podniesie to znów cenę lekarstw.

Lecz co do zmniejszenia liczby godzin otwarcia aptek i skosowania przez to jednej z dwóch zmian pracowników, konkretnych danych nie uzyskano.

Obecnie pracownicy apteczni pracują po 6 pół godziny.

W sprawie zlikwidowania strajku farmaceutów dziś ma się odbyć u inspektora pracy konferencja obu stron zainteresowanych.

Ze związku budowlanego Zjednoczenia Zawodowego.

We wtorek o godz. 1 po poł. w Inspektoracie Pracy III okręgu odbędzie się konferencja Mistrzów i przedsiębiorców budowlanych z przedstawicielami robotników szesnastodniowy strajk dożądanego rezultatu dotąd nie doprowadził ani pod względem unormowania płac, ani też zawarcia umowy.

Przedsiębiorcy i Majstrowie budowlani uchwalił i podpisali na zebraniu swoim 125 mk. dla murarza i cieśli, oraz 75 mk. na godzinę dla robotnika i chcieli te stawki płac narzucić robotnikom. Robotnicy propozycję odrzucili stanowczo i zgodzili się na kompromis zaproponowany przez Inspektora Pracy, przewidujący dla rzemieślnika 143 mk. i robotnika 85 marek na godzinę.

O poprawę bytu profesorów szkół akademickich.

Związek zaw. profesorów szkół akademickich wystosował do rządu memorandum, w którym podnosi opłakane położenie finansowe i przestrzega przed następstwami tego stanu. Skutkiem złego uposażenia profesorowie nie mogą zadość uczynić obowiązkowi pracy naukowej, gdyż muszą szukać zarobku poza zawodem. Udział profesorów w działalności literackiej, nie jest zjawiskiem normalnym, ponieważ profesor powinien poświęcać się pracy naukowej.

Nie chcąc przyparzyć rządowi nowych trudności, profesorowie szkół akademickich nie mają zamiaru chwycać się wymuszonych, lecz domagają się sprawiedliwej oceny ich pracy, oraz by rząd płacił im za pracę nadliczbową, podobnie jak profesorom gimnazjalnym. Zw. uważa wszelkie oszczędności na tem polu za szkodliwe dla państwa i domaga się uwzględnienia swych postulatów.

Słusznie te postulaty tej najważniejszej kategorii pracowników, mających tworzyć kulturę narodową, powinny być rychło i przychylnie załatwione.

Sprawy robotnicze.

Z Polsk. Zw. Zaw. Pracown. Hotelowych, Kapielowych i t. d.

W środę dnia 27 lipca odbyło się walne półroczne zebranie. Do zarządu zostali wybrani: Krupecki, Wyrwik, Kwiatkowski, Ślawski, Miszkowski, Kozłowski, Michałek, Królkowski i Marinkowski. Do Komisji Rewizyjnej: Zawadzki, Woźniak i Milda. Między innymi uchwalono złożyć kasę pogrzebową, z której w razie śmierci członka, rodzina jego otrzyma zapomogę do 20 tys. mk. Uchwalono również podnieść wpisowe na 100 marek, a składkę miesięczną na 50 mk. Na zakończenie ob. Krupecki w pięknym przemówieniu pouczył zebranych o znaczeniu organizacji, jej rozwoju i zabezpieczeniu pracowników należących do organizacji związkowej.

Robotnicy na linii Strzałkowo-Kutno.

Jak się obchodzą z robotnikiem przy budowie kolei Strzałkowo-Kutno, na to niech posłuży następujący fakt. Jeden z robotników zachorował i leżał w stodole. Gdy lekarz na zawezwanie przybył, zapisał mu lekarstwo i już więcej o chorego się nie troszczył, który pozostał przez cały tydzień w stodole bez najmniejszej opieki. Po tygodniu dopiero przysłano po niego wóz i odwieziono go konającego do szpitala. W drodze jednakże już umarł.

Tak oto traktuje się robotnika gorzej od psa, a na dobitkę przy pracy tylko go się wciąż wyzywa i grozi mu się wydalaniem. Płaca też jest po temu. bo robotnik otrzymuje codziennie całe 200 mk. Do czego to prowadzi?

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

1

Dziś	Piotra w Okowach
Jutro	N.M.P. Anielskiej
Wschód słońca	4 m. 22
Zachód	7 m. 49
Wschód księżyca	2 m. 47
Zachód	11 m. 42

Przedsiębiorca

— O historję przemysłu graficznego. Zawodowa Biblioteka Graficzna (Warszawa, Bracka 18 m. 89), przystępuje do opracowania historii współczesnego przemysłu graficznego w Polsce—zwraca się do wszystkich zakładów graficznych, które z powodu braku adresu nie otrzymały dotychczas kwestionariusza, aby w terminie do dnia 5 sierpnia 1921 roku nadesłały pod powyższy podany adres następujące szczegóły: 1) dokładne brzmienie firmy, 2) dokładny adres, 3) rok założenia, 4) ile obecnie firma zatrudnia pracowników, 5) iloma i jakimi maszynami firma rozporządza, 6) roboty ważniejsze wykonane w własnym zakładzie, 7) czy firma posiada własne godło, 8) kiedy użyła go po raz pierwszy, 9) kto je projektował. Obitkę godła uprasza się dołączyć dla reprodukcji.

— Pamy na słońcu. Wczoraj o godzinie 4 po poł. termometr wskazywał temperaturę 36.50 Celsjusza w cieniu. Tak wysokiej temperatury nie notowano tu od 68 lat, to jest od 31 lipca 1833 r. kiedy temperatura wynosiła 38.

W związku z obrzymim upałem obserwatorium krakowskie podaje, że na słońcu można obserwować dużą plamę nawet przez zwykłą lornetkę.

— Pol kom Wojsk. Dekretem Naczelnego Wodza została obecnie ustanowiona za wybitne zasługi przy organizacji wojska polskiego na terenie b. Rosji w latach 1917 i 18 odznaka honorowa Naczelnego polskiego komitetu wojskowego, którego zjazd połączony ze zjazdem uczestników b. formacji wschodnich odbędzie się dnia 1 i 2 sierpnia r. b.

— Rocznicę. Dzisiaj mija 7 lat od chwili wybuchu wojny światowej. Peł to refleksji i głębokich rozmyślań nasuwa ta rocznica.

— Otrucia. (m) O ledgą w aptece Gluchowskiego Bronisława przy ulicy Dzielnej 4 w celu samobójczym otruli się jakimś piyem Palawska Weronika, zamieszka. przy ul. Promyka 29. Wzywany lekarz przygotował do udzielenia despatche domowej pomocy przewoził ją do szpitala w Radogoszczu w stanie grzesnym.

— (m) Przy ul. Napiórkowskiej 11 w celu samobójczym otruli się jakąś substancją grzącą Jazłerska Kazimiera, lat 18, posostająca bez zajęcia, przyuczona do wod milosny.

— Miljonowa kradzież. Wczoraj przy ul. Roberta 5 została wynrta milionowa kradzież, która dokonana została przez 15 uzbrojonych w rewolwery bandytów we wsi Dąbrówka, pow. łódzkiego, u Bendrina Mateusza. Zabrowane przez bandytów rzeczy, a mianowicie: pasy transmisyjne, konie wraz z uprzężą i wozem itp., znaleziono na posesji Stajgera Gustawa. W związku z powyższą kradzieżą zatrzymano jako podejrzanych o współudział Budzińskiego F. (Widok 4), Stajgera R. (Roberta 3) i Kornira K.

— Zwierzca zbrodnicza. Onegdaj włościanin wsi Sikawa pod Łodzią, w gm. Nowosolna, spłamił się zwierzęciem czynem, świadczącym zarówno o ich chciwości, jak i okrucieństwie.

77 letnia staruszka, Antonina Zielińska w Łodzi, nie mogąc wskutek starości zapracować na zaratek chleba, poszła, jak zwykle, po przysynom chlebie na wieś i uzebrała nieco ziemniaków. We wsi Antoniew Sikawa, schwytał ją tamtejsi gospodarze, wypytując, co niesie, przyczem rzucili domniemanie, iż to ona jest z tych, co im ziemniaki podbierają. Na rzucone hasło „bić”, cała zgraja rzuciła się z kijami na nieszczęsną staruszkę, którą bito niemilosierdzie pół godziny pod ramami nie mogła się już podnieść. Widząc, iż staruszka się nie porusza, złoczyńcy zaprzestali swego samosądu i w przypuszczeniu, iż staruszkę zamordowali, uciekli, pozostawiając ją na pastwę losu.

Staruszka przeleżała w rowie przez całą noc i nie znalazł się nikt, coby jej udzielił pomocy, dopiero rano jeden z przejeżdżających chłopów zabrał ją na wóz i przywiózł pod miasto Łódź, gdzie przy Brzezickiej szosie obok cementarza żydowskiego z woza ją zjął i sam odjechał dalej. Przechodzący na widok straszliwie skatowanej babki dali znać o miastu, skąd zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Babka, jak stałil lekarz, ma na całym ciele sine znaki, oraz kości jak w kilku miejscach poprzetręcane. Staruszkę dogorywającą przewieziono do szpitala przy ul. DREWOWSKIEJ. Władze śledcze wdroszyły w sprawie tej surowe śledztwa.

Nowe formy spółdzielni wytwórczych

Kooperatywa wogóle ma na celu podnieść dobrobyt swoich członków przez prowadzenie wspólnego gospodarstwa. Tak się wyraża nasza ustawa, ale to określenie nie wyczerpuje kwestji. Celem kooperacji właściwym okazuje się: usunięcie, albo zmniejszenie w ekonomicznej organizacji roli egoizmu, osobistego interesu, pogoni za zyskiem, unicestwienie najmniejszej pracy, czyniąc pracownika właścicielem narzędzia, znieszenie prawa kapitału do dochodu i dywidendy, zmniejszając jego wzrost do właściwej normy i sprowadzając go do roli prostego nalemnika, unicestwienie pośrednictwa. Celem kooperatywy jest legalne i moralne przekształcenie społeczeństwa na taką Rzeczpospolitą, w której kapitał gra właściwą a więc podporządkowaną rolę, a urzęczywiłnia się nowe prawo socjalne w ustroju wewnętrznym. Jeżeli więc spółka oszczędnościowa miała takie cele, to nie jest ona finansową w pełnym tego słowa znaczeniu i na odwrót, jeżeli jest taka, to nie może być uważana, jako kooperatywa mimo, iż polega na spółdzielaniu.

Zapewne ktoś może zarzucić słabość memu wnioskowi, argumentując, że właśnie finansówki szczytnie niemieckie systemu Rasseisina i rosyjskie zw. wzajemnego kredytu dąży do podniesienia swoich członków przez wspólne gospodarstwo, do usunięcia roli egoizmu, do zniesienia dywidendy, do moralnego i legalnego przekształcenia społeczeństwa w duchu wzajemności i solidarności. Tak, to prawda, że takie stawiają sobie zadania. Twierdząc, że zadania te są u nich jednakże zaimplementowanymi. Przedmiotem gospodarstwa kooperatywy finansowych jest przecież kapitał i kapitalizowanie, wprawdzie w szlachetnych celach, ale ten kapitał odgrywa w nich rolę główną, jako rzeczowy cel spółki.

Przeznaczenie kapitału, nagromadzonego w kooperatywach oszczędnościowo-kredytowych sprowadza się do roli rzadko pośrednika, natomiast do pośredniej roli wytwórczej. Organizacja ta należałaby ubrać w formy, odpowiadające celom i przeznaczeniu, a odjął im charakter finansowy a także i przedewszystkiem kapitalistyczny, którego wprawdzie w ograniczonym stopniu można dopatrzeć się w takich spółkach. Nie podobna zgodzić się na powszechnie utarty pogląd, że istnieją kooperatywy finansowe, istnieją tylko kasy o pewnym ustroju i celach, zbliżonych do kooperacji, kasy kapitalistów mikrospołecznych i dłużników, płacących harecz za wygość. Kasy takie, jak w obecnym o. w formach się przejawiają, znikną w niedalekiej przyszłości z repertuaru kooperatywnych asocjacji i ustąpią miejsca innym, z których jedne ulegną przemianie na spółki o wybitnym charakterze wytwórczym. Przemiana ta stworzy nam nowy typ kooperatywy, nową formę. Załóżmy pytanie, jak będzie wyglądać i jak się ustali taka kooperatywa.

We wzmiankowanym na wstępie artykule twierdziłem, że widoki powodzenia mają tylko takie kasy kooperatywne, które zmierzają do ściśle sprecyzowanych i bezpośrednich celów gospodarczych w sferze wytwórczej. Jeżeli zaś oprzytomimy sobie ten fakt, że kooperatywy w sferze wytwórczości nigdy i nigdzie nie doprowadziły do idealnych i właściwych rezultatów, to przyczyną tego niedoboru możemy dopatrywać się w braku i nieumiejętności zorganizowania kapitału, mającego odegrać pośrednią rolę wytwórcy. Obydwa zjawiska t. j. spółka finansowa i spółka wytwórcza widocznie uzupełniają się w swych niedoborach i przylegają do siebie: braki idealne finansówki wyrównać może kooperacja wytwórcza i na odwrót braki finansowe tej drugiej pokryje spółka oszczędnościowa.

Nie należy zapominać w takim rozważaniu o tem, że kapitał jako taki jest sokiem, jest krwią, która płynie po organizmie spółki i że bez niego organizm cierpi anemią i suchoty, które społeczeństwo musi leczć pracą na innym polu.

Rozumowaniem powyższem nie prowadzę do wniosku aby tworzyć zjednoczenie, związek czy też luźną dwu takich organizacji już istniejących, w praktyce bowiem byłaby taka transakcja z trudem wykonalną. Dążyć właśnie do

teorii stworzenia lepszego typu kooperatywy wytwórczej, co też wymaga dyskusji. Ślady zjednoczenia obydwu typów dadzą się wytropić w obecnym ustroju spółek. Każda z kas o charakterze kooperatywnym głosi w swych zadaniach potrzebę dźwignia organizacji handlowych, wytwórczych i wogóle gospodarczych, dźwignia kultury ekonomicznej, i każda z nich niejednemu zapewne interes taki uskuteczniła swoimi kapitałami. Znany jest stosunek między kasami systemu Rasseisina z jednej strony a spółkami mleczarskimi, szejczarskimi, spółkami importu maszyn, zbożowymi i t. d., jakie rozkwitły w ostatnich dziesiątkach lat na zagłębiu gospodarczo terenach Poznańskich i Galicji — z drugiej strony.

Stosunek taki, który dopiero co nazwał „ślady zjednoczenia”, przejawia się dość luźnie w organizacyjnym znaczeniu. Kasa może, ale nie musi spełniać podobne zadania, a to samo może zdziałać wszelka inna instytucja finansowa, głosi bowiem pośrednio czy bezpośrednio analogiczne cele. Gdybyśmy „ślady” przekształcili na coś faktycznego, na rzeczowy stosunek organizacyjny, doszlibyśmy do pewnej przemiany dotychczasowego stanu rzeczy, do przegrupowania, do pewnej nowej formy. Widomym przejawem takiej działalności w danej miejscowości lub okolicy, gdzie znajduje się kilka zrzeszeń kooperatywnych w sferze wytwórczości, byłoby zjednoczenie się tychże spółdzielni w celu stworzenia wspólnej instytucji finansowej, któraby uskuteczniła ich produktywne zamierzenia. Do takiego zjednoczenia mogłyby wchodzić nawet spółki różnych typów.

Taka instytucja, utworzona na tle zjednoczenia poszczególnych zrzeszeń w tym celu, byłaby kasą oszczędnościową kredytową członków spółdzielni, wchodzących w skład zjednoczenia. Poręka w nich mogłaby nawet wejść w stadium nieograniczonej, zależnie od lokalnych warunków. Organ kontrolujący i odpowiedzialny takiej kasy oszczędnościowo-wytwórczej składałby się z członków poszczególnych zrzeszeń, zaś organ wykonawczy byłby ustanowiony przez poprzedni. W kasie zjednoczenia nie istniałaby dywidenda ani dla kapitału ani dla członków, a tylko kapitał, służący do obrotów, fundusz zapasowy o dużem napęciu i specjalnej rezerwy.

Taka, nowa, instytucja zjednoczona odegrałaby w życiu składowych spółek wybitną i twórczą rolę, finansując ich wytwórczość na zasadach wzajemności i solidarności. Nie jest ona idealną. Pierwszy jej zasadniczy niedobór stanowiła okoliczność, że działalność jej e działalność poszczególnych spółek wykazywał znaczne różnice gospodarczej natury, oraz to, że każda praca na zewnątrz dla jej z pewną dozą niezależności. W praktyce przejawiałyby się przy takim ustroju dwa znamiennie stosunki: jeden dodatni w tem, że poszczególne zrzeszenia łatwiej finansowały swoje zamierzenia w inny sposób, drugi ujemny w tem, że jeden przedmiot ogólny gospodarstwa dzieliłby się na dwa pola gospodarcze, uzależnione od siebie, na czem cierpiałaby sprawność pod względem czasu i wykonania.

Idealnym środkiem dojścia do celu byłaby taka organizacja, któraby cechowała jednolitość w działaniu, a więc organizacyjny zlaw obydwu typów i pół gospodarczych w jedno. Każdy wysiłek, każdy środek i jego użycie zmierzaloby ku jednej wytwórczej, wobec której nagromadzony kapitał przedstawiałby się jako ściśle, wyraźnie i bezpośrednio przeznaczony środek do wywołania tak-że dokładnie określonego skutku. Tego rodzaju spółki finansowe wytwórcze nie dadzą się łatwo przeprowadzić przez zlanie istniejących organizacji i taka próba napewno skończyłaby się ujemnie. Takie spółki należy stwarzać jako nowe i świeże. Przemiana spółki finansowej na wytwórczą w tym wypadku dokona się idealnie, nie będzie bowiem ani jednej ani drugiej oddzielnie, ale obydwie powstaną w jednej.

Jak w praktyce przedstawi się wykonanie takiego organizacyjnego projektu?

Wźmy konkretny przykład.

Przyjmijmy, że w miejscowości A. znajdują się 5) tkaczy, którzy chcą się zorganizować w celu udoskonalenia

swego zawodu, maszyn, produkcji i dochodów. Może tu powstać według dotychczasowych form spółka wytwórcza lub spółka wytwórców zależnie (ak to zwykle) od tego, czy spółka będzie dopiero zakupywać warsztaty, czy też takie już posiadają wytwórcy na własność.

W pierwszym wypadku, w celu uzyskania lepszej formy organizacji, zakłada się spółkę finansowo-wytwórczą, to jest kasą oszczędnościową, mającą na celu wyłącznie stworzenie zakładów tkackich. Członkiem kasy może być każdy tkacz, oraz każdy obywatel, który chce współdziałać w rozwoju przemysłu tkackiego.

Fundusze czerpie spółka z udziałów, składek, oszczędności i pożyczek. Kapitały się oprocentowują według normy, dywidendy się rozdziela, tkacze zarabiają za swą pracę i są współwłaścicielami spółki.

W drugim wypadku zakłada się spółkę finansową wytwórców. Członkami mogą być tylko tkacze, wytwórcy, którzy sami stwarzają kapitały wytwórcze bez udziału osób trzecich i są wyłącznymi właścicielami przedsiębiorstwa.

Kapitał kasy jest, jak widzimy, wyłącznie lub w pewnej mierze przeznaczony do bezpośredniej roli wytwórczej i spełnia zadanie narzędzia środka i najemnika, otrzymując stanowisko podporządkowane w odniesieniu do celów i przedmiotu przedsiębiorstwa a w przeciwstawieniu do kasy kooperatywnej. Kapitał ten szczególnie w spółce wytwórczej zbiera się o wiele łatwiej i ofiej, niż dotychczas gdziekolwiek miało to miejsce i niż w spółce wytwórców, chociaż w drugiej jest on pewniejszy i solidniejszy i jest bliższy ideowym zagadnieniem kooperatywnym niż w pierwszej. Ważną w takiej asocjacji wytwórczej odgrywać będzie rodzaj odpowiedzialności członkowskiej za zobowiązania zrzeszenia.

Spółka wytwórców napewno powinna mieć odpowiedzialność albo nieograniczoną i ciągłą, albo przynajmniej posuniętą do wielkich granic, np. do połowy majątku członków. W spółce wytwórczej nie zgodzą się członkowie na taką porękę wysoką. Musi ona przyjąć formę ograniczonej do kilkakrotności udziału, a za to starać się o większą ilość członków i wkładów.

Stosunek zdolności członków i ich chęci odpowiadania swoim majątkiem za interes spółkowy do minimum kapitału, jaki potrzebny będzie przy rozpoczęciu działalności gospodarczych spółki, odgrywać powinien i odgrywać przemożny wpływ na wielkość udziału jednostkowego. Pójdzie ona zawsze po linii minimum, bo taka już natura i pęd naszych kooperatyw — moim zdaniem — niezasadnione, nie powinna jednak nigdy zależeć od przywidzenia i przypadkowości. Zmierzenie wysokości udziału, jaki potrzebny, to to samo analogicznie co zrekognoskowanie choroby przy jej leczeniu lub rozpoznanie przeciwnika przez rozpoczęciem walki. W praktyce stała się najpierw potrzebną a pierwsiastkową wysokość kapitału zakładowego, obliczy się szanse domniemanej ilości członków, ich skłonności i możliwości do finansowania przedsiębiorstwa i na tej podstawie wypośrodkuje się wysokość przypuszczalną jednego udziału.

Treść poprzedniego rozdziału prowadzi nas do wniosku, który powie, że założenie spółdzielni wytwórczej konieczne powinna poprzedzić pewna mniej więcej ścisła kalkulacja. Ustalenie tego kapitału, który nazwałem pierwsiastkowym, zależne będzie od wielkości całego kapitału obrotowego, jaki się okaże potrzebnym w chwili pełnego wprowadzenia w ruch przedsiębiorstwa i zapewne nie w większych rozmiarach niż w jednej trzeciej, który to stosunek uzależni się od lokalnych warunków. Jako źródła funduszy obrotowych będą tu czynne: udziały, wklady i pożyczki. Pod kapitałem pierwsiastkowym rozumiem największą sumę udziałów członkowskich, złożonych przez tę największą ilość członków, jaką się na zimno wykalkuluje i jaka w pierwszym gorącym okresie zainteresowania się przedsiębiorstwem, przystąpi do spółki.

Tworzenie tak skomplikowanych asocjacji wprowadzi rozwój spółek wytwórczych na nowe tory rozwoju, który dotychczas skromne zakreślał kręgi i suchotniczy miał wykład. Kooperatywa wytwórcza nie tylko nie mogła marzyć o wywołaniu armat na swego przeciwnika, kapitalistycznego przemysłowca, ale nawet nie zdolała ruszyć z miejsca do swej

kolębki idealny zlaw towarzysztwa finansowego z wytwórczym w nowo otworzonych spółkach... niech spółki dzielczy w swięta sokli, zdrowa krwa i w ruchliwą energję. Szerokie warstwy ludności, które nagromadzony wapas gotówki duszą i kryją po kącach z własną i państwową szkoda, wydobędą kapitały, zwabione nowymi i więcj realnymi widokami polepszenia i zabezpieczenia swego bytu.

Nawiązując do poprzedniego artykułu, możemy zestawić trzy ogólne typy organizacji wytwórczych: I-y jest już propagowany przez Karola Gide'a i dwa nowe, a mianowicie:

- 1) Rozszerzanie się kooperatywy spożywczej w kierunku tworzenia sklepów wytwórczych dla zaspokożenia potrzeb własnych członków.

- 2) Zlaw spółki oszczędnościowej i spółka spożywcza względnie tworzenia finansowej spółdzielni wytwórczej z celu zrealizowania własnego przedsiębiorstwa.

- 3) Jednoczenie się spółek kooperatywnych w kasy, przeznaczone ściśle do celów wytwórczych tychże spółek i podniesienia ich sprawności gospodarczej.

Ten podział odpowiada charakterowi organizacyjnemu spółek a nie rzeczowemu w oświetleniu rodzaju przedmiotu przedsiębiorstwa.

Bez wątpienia akcji organizacyjnej muszą się podjąć jak zawsze i wszędzie jednostki i nieliczne grupy, które w każdym społeczeństwie stają się czynnikiem inicjatywy, twórczości i poświęcenia. Odruchy i posunięcia idą prawie zawsze od jednostek a nie od tłumy, który był i będzie bezwładnym i sceptycznym. Uświadomienie dobra i gorąca miłość plemienia swego rozpala ją zawsze te nieliczne jednostki do szkolenia i tworzenia lepszych dróg, prowadzących ludzką do jaśniejszej przyszłości. Te jednostki cichej wielkości, zbliżając do ludzi tłumy wyższe formy istnienia, dowodzą, że duch kooperacji, miłości i solidarnej wzajemnej samopomocy to nie proste utopie, ale słoneczny wyraz procesu życiowego i ewolucji. Niech też nie zapominają o tem, że dźwignią kooperatywy jest indywidualna osoba sta inicjatywa.

Józef Stokłosz.

Ruch zawodowy inteligencji.

Położenie nauczycielstwa domowego.

W „Gazecie Warszawskiej” ukazał się artykuł W. Kryńskiego, omawiający położenie nauczycielstwa domowego, pozbawionego opieki organizacji związkowej i Państwa. Wskutek tego ta kategoria nauczycielstwa znajduje się w opłakanych warunkach i zdana jest na łaskę i niełaskę swych nieraz bardzo niesumiennej i chęci bodawców. W konkluzji swych wywodów autor proponuje zasady, na których powinny polegać środki obrony interesów nauczycielstwa domowego:

- 1) Rekrutacja nauczycielstwa domowego (zawodowe nauczycieli i nauczyciele domowi, bony i ochroniarki prywatne) w specjalnym urzędzie;

- 2) Kontrola nad działalnością bna nauczycielskich, pośredniczących w ogarnianiu pracy, lub zniesienie tych last i przekazanie pośrednictwa wyłącznie stowarzyszeniom zawodowym;

- 3) Obowiązkowe zawieranie umów piśmiennych i przedstawienie kopji ich wymienionemu urzędowi;

- 4) Ustanowienie minimalnych norm płacy według kwalifikacji;

- 5) Urzędowa kontrola nad dotrzymywaniem warunków przez obie strony (interwencja w razie zażalenia jednej ze stron).

Należenie nauczycielstwa domowego do zawodow ch stowarzyszeń nauczycielskich jest bardzo pożądane, gdyż to stowarzyszenia mogłyby ułatwić jednolitość znośeni: się z odpowiednimi granami władz i oświetlić wobec nich potrzeby sw go zawodu.

Co się tyczy opieki nad korepetytorami, sądzimy, że winny się nią zająć odpowiednie zakłady naukowe. Na udzielanie korepetycji powinny być (przynajmniej w zakładach średnich) wydawane pozwolenia, a z drugiej strony przez szkołę winna być rozciągnięta kontrola nad wynagrodzeniem korepetytorów i warunkami ich pracy, aby nie dopuścić do zbytniego przeciętania wyzysku.

Korespondencje.

NPR. na Śląsku Cieszyńskim.

Bielsko, 22 lipca.

Dnia 15 lipca odbył się tu w sali hotelu Kaiserhof wiec NPR. Socjaliści polscy wraz z niemieckimi przybyli wiec rozbić. Żydowsko-niemieccy naganiacze wraz z Pałkami i Paplą na czele, po otwarciu wiecu, poczęli wyć i piszczeć. To przeszkadzało w wlecowaniu oburzonej polskiej robotnicy. Aby zatkać socjalistom gębę i uciszyć wrzaski socjalistów postawił kolega Obrzut wniosek, by na następę przewodniczącego wybrano Dzikiego. Ołbrzymią większością głosów socjalistycznym dostał się Dzikiego do prezydium.

Przez udzielił głosu koledze posłowi Tomczakowi. Ten w znakomitem przemówieniu skreślił sytuację polityczną obecną, a następnie przedstawił pracę sejmową i działalność poszczególnych stronnictw. Zatrzymał się dłużej mówiąc o Narod. Demokracji i PPS. Ze prawda w oczy kolo, nic więc dziwnego, że milkosy z międzynarodówki, stojący grupką na sali, zaczęli się odzywać. Zmyli ich też pos. Tomczak kilku faktami tak, że kręcili się jak piskorze i nie mieli na to odpowiedzi żadnej prócz milczenia.

W całej pełni przedstawił p. Tomczak działalność i program Narod. Partii i Socjalistycznej. Ciągłe oklaski świadczyły o tem jak program ten i praca tej partii podoba się tutaj robotnikom.

Gdy prawie dwugodzinny referat wśród burzy oklasków skończył poseł Tomczak, przewodniczący udzielił głosu Pałkowi, towarzyszyowi z PPS. Ten kręcił się i stękał, by coś odpowiedzieć przedmówcy, lecz szło mu to jak po grudzie. Kiedy zaczął czytać rezolucję na temat braterstwa Polaków z Niemcami, wzburzony proletariats polski nie dopuścił do uchwalenia tejże.

Kol. Swider, który dłuższy czas patrzył na brudną robotę socjalistów chciał zabrać głos, lecz socjaliści rozpoczęli zaowu wyć, bojąc się usłyszeć prawdę. Ze względu na spóźaloną porę wiec zakończono. Pierwszy ten wiec Narod. Partii Rob. w Bielsku, był pierwszym zwycięstwem Empererowców nad PPS. na gruncie bielsko-bialskim.

Jeden z obecnych.

W Zdunskiej Woli.

W niedzielę, 24 bm., w lokalu Polsk. Zw. Zaw. odbyło się ogólne zebranie Związku robotników budowlanych, drzewnych i pokr. zawodów, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, oddział w Zdunskiej Woli.

Niedawno zorganizowana placówka robotnicza dzięki intensywnej pracy zarządu zdołała już częściowo poskromić nędy z robotnikiem nieliczącymi się przedsiębiorców i majstrów, a radnego tow. Panka w szczególności. Tow. Panek znany jest całej okolicy jeszcze z czasów okupacji niemieckiej i do tychczas owa działalność jego względem robotników i wyzyskiwania tychse przechodziła wszelkie granice.

Referat o Związkach zawodowych i znaczeniu ruchu robotniczego, wygłosił ob. Bednarczyk, kierownik Związku budowlanego w Łodzi. Skreślił on działalność oddziału na najbliższą przyszłość. Po dokonaniu kooptacji do zarządu, komisji rewizyjnej, delegatów poszczególnych fachów i budowli zebranie zostało zakończone. Kierownictwo Polsk. Zw. Zaw. w Zdunskiej Woli należały się uznanie, za energiczną działalność organizacyjną. **Swit.**

Materiał wojenny dla Polski.

Z powodu sukcesu polsko-rumuńskiego, prasa francuska pisze: „Nie należy się przejmować tem, że w fabrykach materiałów wojennych francuskich pracuje się od pewnego czasu rzetelnie dla Polski i Rumunii, a nadowszystko byłoby niedorzecznym przypuszczać, że Francja republikańska zbierze Polskę i Rumunię w celu popchnięcia ich do wojny z sowietami.

Niemia chyla w Polsce takiego męża stanu, któryby obcał wieszczoną wojnę zdobywczą przeciwko Rosji, zdając sobie bowiem dobrze sprawę w Polsce, co by to kiedyś kosztowało, gdy Rosja odzyska stanowisko wielkiego mocarstwa. Całą ambicję Polaków i Rumunów, stanowią obecnie nie daleką sro niepodziwowanie zaszkodzić armii Lenina. Żywią oni jedyną obawę, aby pod przymusem rozpaczliwym głodu, rząd sowietki nie szukał protektu wtargnięcia do Rumunii lub Polski, które wstąpiły się do pracy i mają zobeć będące w stanie wyżywić armie bolszewickie. Pod wpływem tych obaw najchętniej zgłodniała szarańcza rządu polski i rumuński zawarły sojusze obronny.

Polska obawia się prócz tego, iżby uregulowanie sprawy Górnego Śląska nie wzięło złego obrotu aby pangosmaniści nie rzucili się na nią. Musi więc z dwóch tych racji mieć się na baczność. Ludność Polski wynosił do 25 milionów (!), a Rumunja 15 milionów mieszkańców. Są to przeważnie ludy rolnicze, nie posiadają fabryk materiałów wojennych, muszą przeto czynić swe zakupy zagranicą.

Dodajmy, że z powodu tej amnestii bolszewickiej i żydowskiej dzienniki francuskie młotają się gwałtownie na Polskę, zarzucając jej wojownicze i antybolaszewickie zamiary. Przyjaciele naszych nieprzyjaciół są zawsze jednacy.

Ile miast ma Polska?

Polska w obecnych swych granicach liczy 600 miast z ludnością około 10 milj., w tej liczbie 60 miast, przylączonych na mocy traktatu ryskiego.

Dotychczas ustrój prawny tych miast oparty jest przeważnie na ustawach z czasów zaborów: w b. zaborze pruskim na pruskiej ustawie miejskiej z 1835 r., w b. zaborze austriackim na ustawie gminnej z 1835 i 1898 r., przy czem należy zaznaczyć, że Lwów i Kraków posiadają odrębne statuty; w b. zaborze rosyjskim na dekreście naczelnika państwa z d. 4 lutego 1919 r.; wreszcie w nowoprzylączonych województwach na rozporządzeniach b. zarządu cywilnego ziem wschodnich.

Obecnie przed sejmem stoi doniosłe zadanie opracowania ogólnej ustawy miejskiej, co nie jest łatwym zadaniem, jeżeli uprzytomnimy sobie różnorodność istniejących ustrojów i rozbieżność w poglądach poszczególnych dzielnic.

Inicjatywę w tej mierze wzięli na siebie zwiążek miast, który na zjeździe, odbytym w Poznaniu, w kwietniu r. b., uchwalił zasadnicze tezy przyszłego ustroju miejskiego.

Do zwiążku przystąpiło jak dotąd, 367 miast, w tej liczbie wszystkie większe z ludnością około 6 milionów.

Z królestwa szmaragdów, szafirów i złota.

Ceny złota, srebra i klejnotów okazują ciągle jeszcze tendencję zwyżkową. Złoto kosztowało przed sześciu tygodniami jeszcze na rynku wiedeńskim 300 tysięcy koron za kilogram, teraz cena skoczyła na 450 tys. chociaż oficjalny kurs w Doroteum jest znacznie niższy. Podobnie jest ze srebrem, które sprzedawane jest po 11 tys. koron.

Ta zwyżka kursów łączy się z wielkimi zakupami w złocie i srebrze zagranicą, np. w Holandji, oraz zwyżką dolara. Ale na ogół tendencja kupna i sprzedaży rzeczy złotych i srebrnych nie jest znaczna.

Oficjalna giełda w Doroteum notuje srebrne korony po 37 kor., 5-koronówki po 193 kor., srebrne guldeny po 99 kor., 10-koronowe złote monety po 90 koron. Ale w prywatnym handlu płaci się ceny znacznie wyższe.

W olbrzymiej cenie są szmaragdy i szafiry, ponieważ wielkie, piękne szmaragdy, zdarzają się bardzo rzadko, dlatego ofiarują za nie wyższe ceny, niż za białe brylanty, które w ostatnich czasach skoczyły z 90,000 koron na 110,000 do 120 tys. koron za karat.

Specjalnej zaś zwyżki cen spodziewa się rynek jubilerki Wiednia w jesieni, gdy na tak zw. „Wiener Messe“ zjeżdżają się tysiące cudzoziemców.

Jak ratować dotkniętych porażeniem słonecznym?

W lecie, zwłaszcza w dni parne, kiedy powietrze nasycone jest wilgocią, pracujący na powietrzu dostają bardzo często porażenia słonecznego. Jest to nie „przeżalenie głowy”, jak powszechnie sądzą, ale zatrzymanie ciepła w naszym organizmie wskutek utrudnionego parowania potu. Pot parując, wiąże pewną ilość ciepła i przez to ochładza organizm. Chorego dotkniętego porażeniem słonecznym, przemiesimy w miejsc chłodne, ciemne, oblewamy chłodną wodą i kładziemy zimne okłady na głowę, które często zmieniamy. Dajemy mu również pić zimną wodę. Człowiek dotknięty porażeniem słonecznym pozabawiony jest przytomności i leży nieruchomo.

Książki nadesłane.

Osterloff — Rozwój umysłu i uczuć dziecka. (Psychologia dziecka) i. Wstęp. (Drogi i stopnie rozwoju). Rozwój umysłu dziecka do lat 3. A. Geneza uzdu. Nakładem księgarni Ludwika Flazera w Łodzi. Książka niniejsza jest tomem X wydanej przez firmę L. Flazera — Skarbiny pedagogicznej. Jest to cenny przyczynek do rozwijającej się od lat kilkunastu nauki o dziecku — pedagogji, która w Polsce ma cały szereg, dzielnych współpracowników, że choćby wspomnąć dr. J. Joteykówną, A. Szybcówą i w. i. Pan Osterloff niestrudony popularyzator wiedzy pedagogicznej, w omawianym dziełku omawia w popularnym sposobie, co nauka dotychczas w dziedzinie psychologii dziecka dokonała. Z książką tą powinni się zapoznać rodzice i wychowawcy dzieci.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA“ ul. Sienkiewicza 40

Dziś!

Dla dzieci i młodzieży dozwolono

Dziś!

„KAPITAN FRACASSA“

Wspaniały dramat włoskiej wytwórni „TIBER“ w Rzymie podług dzieła słynnego pisarza TEOPILA GAUTIERA w 6 aktach. W roli głównej słynna piękność znana z obrazu „JARZMO DZIEDZICZNOŚCI“, GIOVANNA THBA. —

Akcja dramatu toczy się w okolicach Paryża, w czasach, w których grasowała słynna Banda rozbójników z heroldem Augustino na czele.

Początek o godz. 6-ej. W soboty o godz. 4-ej. W niedziele i święta o godz. 3-ej po poł.

Największe w naszym mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi!

Niebywała sensacja!

Harry Peel w nowej niebywalej 6 akt. kreacji cyrkowej p. t.

„CZARNY DZÓKEJ“

Porywające sceny. — Skok na konia z balonu.

Początek codz. godz. 7 wiecz., w sobotę, niedz. i św. o godz. 3.30 po poł.

Teatr latni „SCALA“

Dyr. S. KUPREMAN.

Początek orkiestry o 8-ej

przedstaw. o 9 wiecz.

Kasa czynna od 5 po poł.

Wszystkie miejsca numerowane.

Dziś zupełnie nowy, wielo urozmaicony, Program № 3.

Udział biorą:

Duet Janaszek

Lola Patroni (nowy repertuar).

E. Bodo Chrzesny.

B. Kamiński Jan Pacybut

Z. Ullas Erwawe róże.

ŚLAWIŃSKA (Kuplety).

St. Broniecki Nowy repertuar.

Les Requins Tańce: apache, tyrolski.

Patroni — Broniecki duet se śpiew. i tańc. Wiośniacy.

Od wtorku zupełna zmiana sił artystycznych oraz program.

Ogłoszenia drobne.

Praca Marja zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. —3
 Kuzmłstnie Janowi skradziono partiel z paszportem, kartą rejestracyjną, iano ważne dokumenty i 14,000 mk. 2712—3

Jędresowi Janowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Chejnsel. 2705—5

Potrzebny człowiek samotny na wiec do gospodarstwa. Wiadomość: Andrzeja 4, — skład wia Städtického. 2719—2

Robotnicy popierajcie, swoje pismo „PRACA“.